

Opinia Roberta Szymczaka - lekarza konsultującego wyprawę zimową na K2

Gdańsk 2018.02.02

Decyzja o zakończeniu akcji ratunkowej po Tomasza Mackiewicza oraz kontynuowaniu działań ratunkowych jedynie wobec Elisabeth Revol została podjęta 27 stycznia 2018 roku o godzinie 23.30 polskiego czasu (28.01.2018 godzina 3.30 w nocy czasu pakistańskiego), około 2 godziny po dotarciu Denisa Urubko i Adama Bieleckiego do Elisabeth Revol. Decyzja została podjęta przez koordynatora polskiej akcji ratunkowej lekarza Roberta Szymczaka (lekarz przygotowujący zabezpieczenie medyczne wyprawy na K2 oraz lekarz konsultujący wyprawę zimową na K2), kierownika programu Polski Himalaizm Zimowy Janusza Majera oraz członków zespołu ratunkowego na miejscu Jarosława Batora – ratownika medycznego wyprawy zimowej na K2, Piotra Tomalę, Adama Bieleckiego.

Powody podjęcia powyższej decyzji były następujące:

1. Brak możliwości zrealizowania pierwotnego planu akcji ratunkowej, który dawał szansę na ratunek obu himalaistów. Plan ten zakładał możliwość wylądowania śmigłowca w dniu 27.01.2018 w okolicy obozu III na Nanga Parbat na wysokość około 6500m w celu bezpośredniej ewakuacji Elisabeth Revol śmigłowcem z tej wysokości. Następnie przetransportowanie czwórki himalaistów ekipy ratunkowej wraz z butlami tlenowymi na tę samą wysokość. Kolejnym etapem akcji miało być dotarcie czwórki himalaistów do Tomasza Mackiewicza przy użyciu wspomaganie tlenowego (1-2 dni akcji górskiej), udzieleniu mu pomocy oraz zniesienie poszkodowanego na wysokość około 6500m (kolejne 2 dni akcji górskiej) w celu dalszej ewakuacji śmigłowcem. Realizacja powyższego planu od samego początku stała pod bardzo dużym znakiem zapytania, ponieważ sukces realizacji zależał od wielu czynników:

a/ możliwości wylądowania śmigłowca w okolicy obozu III w zastanych warunkach pogodowych **(pilot na miejscu zdecydował, że takiej możliwości nie ma) ;**

b/ możliwości szybkiego zlokalizowania Elisabeth Revol, dotarcia do niej i umieszczenia Jej w śmigłowcu;

c/ możliwości bezpiecznego oraz szybkiego pokonania przez zespół ratunkowy drogi z obozu III (około 6500m) do miejsca przebywania Tomasza Mackiewicza (7280m). „Bezpieczna” wspinaczka na tej wysokości, w tym terenie i sezonie wymaga asekuracji i stosowania lin poręczowych; realizacja tego planu opierała się na założeniu możliwości korzystania w dużej mierze z lin poręczowych pozostawionych po poprzednim sezonie, których odnalezienie w tych warunkach było dość wątpliwe;

d/ możliwości sprawnej realizacji znoszenia Tomasza Mackiewicza z wysokości 7280m na 6500m bez stwarzania zagrożenia dla życia i zdrowia himalaistów ekipy ratunkowej; warto zauważyć, że członkowie ekipy ratunkowej to przede wszystkim himalaiści, a nie wykwalifikowani ratownicy górscy. Znoszenie / zwożenie na noszach osoby poszkodowanej w warunkach zimowych na ekstremalnych wysokościach to zadanie, któremu mogliby nie podołać z racji swoich kwalifikacji.

e/ warunków pogodowych umożliwiających wspinaczkę, znoszenie oraz transport śmigłowcem **(niestety prognozy wskazywały na zbliżające się załamanie pogody oraz warunki zagrażające życiu, uniemożliwiające prowadzenia akcji górskiej powyżej 6500m)**

f/ realnych szans na przeżycie Tomasza Mackiewicza do momentu dotarcia do Niego ekipy ratunkowej (według relacji Elisabeth Revol, Tomasz Mackiewicz w momencie rozłączenia się himalaistów 26.01.2018 o godzinie około 13.30 miał już zaburzenia świadomości).

Brak możliwości wylądowania śmigłowca na wysokości 6500m 27.01.2018 był głównym powodem braku możliwości zrealizowania powyższego pierwotnego planu akcji ratunkowej dającego szansę na ratunek obu himalaistów. Jakkolwiek, gdyby śmigłowiec jednak wylądował na 6500m, przetransportował Elisabeth Revol oraz pozostawił himalaistów ekipy ratunkowej na 6500m realizacja powyższego planu również nie byłaby możliwa ze względu na prognozowane załamanie pogody. Przebywanie na wysokościach powyżej 6500m w prognozowanych warunkach pogodowych zagrażałoby bezpośrednio życiu ekipy ratunkowej.

2. Brak możliwości zrealizowania jakiegokolwiek alternatywnego planu, który dawałby szansę na ratunek dwójki himalaistów. Biorąc pod uwagę fakt nie wylądowania śmigłowca na wysokości 6500m 27.01.2018, oraz prognozowane warunki pogodowe na następne dni nie można było 27.01.2018 planować alternatywnej akcji, której realizacja zależałaby od możliwości wylądowania śmigłowca na 6500m.

a/ Przeczekanie przez ekipę ratunkową w obozie I (około 5000m) nocy z 27 na 28.01.2018 w celu realizacji pierwotnego planu następnego dnia 2018.01.28 minimalizowałoby szanse na przeżycie Elisabeth Revol oraz było nie racjonalne przy złych prognozach pogodowych na następny dzień.

b/ Zdecydowanie by Adam Bilecki i Denis Urubko po dotarciu do Elisabeth Revol przeczekali noc w obozie II (około 6000m) w nadziei na transport śmigłowcem Elisabeth Revol w dniu następnym 2018.01.28 zmniejszało by szanse na bezpieczne Jej sprowadzanie następnego dnia w sytuacji gdyby jednak śmigłowiec nie przyleciał. Planowanie, że wyczerpani himalaiści razem z drugą dwójką potencjalnie przetransportowaną śmigłowcem będą w stanie kontynuować akcję ratunkową z wysokości 6000m przy prognozowanych warunkach pogodowych nie miało racjonalnych przesłanek na szansę realizacji.

27.01.2018 roku po dotarciu Adama Bieleckiego i Denisa Urubki do Elisabeth Revol, możliwości transportowe, prognozowane warunki pogodowe, zasoby ludzkie zaangażowane w akcję ratunkową oraz przewidywane zagrożenie dla zdrowia i życia himalaistów ekipy ratunkowej ze względu na pogarszające się warunki pogodowe dawały szansę na uratowanie jednego himalaisty - Elisabeth Revol. Jakkolwiek należy zwrócić uwagę, iż sprowadzanie Elisabeth Revol z obozu II przez Adama Bieleckiego i Denisa Urubkę było nadal zadaniem bardzo trudnym i niebezpiecznym. Kontynuowanie akcji po Tomasza Mackiewicza byłoby błędem, ponieważ wymagałoby od Elisabeth Revol samodzielnego zejścia z góry, narażałoby ekipę ratunkową na bezpośrednie zagrożenie życia podczas akcji w załamaniu pogody oraz z punktu widzenia medycznego dawałoby i tak znikome szanse na dotarcie do żywego Tomasza Mackiewicza. Podjęta decyzja była trudna i charakterystyczna dla działań w sytuacjach kryzysowych, wypadkach masowych czy katastrofach gdzie liczba poszkodowanych przerasta możliwości służb ratowniczych. W takich sytuacjach wysiłki koncentrowane są na udzielaniu pomocy osobom, które są do uratowania, rezygnuje się natomiast z działań ratunkowych wobec poszkodowanych, którzy w danej sytuacji nie rokują przeżycia. Wtedy, 27.01.2018 tylko Elisabeth Revol była do uratowania, Tomasz Mackiewicz niestety nie rokował przeżycia. Załamanie pogody na Nanga Parbat podczas kolejnych dni po 27.01.2018 było głównym czynnikiem uniemożliwiającym podjęcie jakichkolwiek nowych działań ratunkowych.

Dziś (2018.02.02) mija tydzień od momentu kiedy Tomasz Mackiewicz ostatni raz widziany był przez Elisabeth Revol. Przebywał wtedy na wysokości 7280m, w szczelinie lodowca, miał wtedy zaburzenia świadomości, nie był w stanie samodzielnie schodzić. Z medycznego punktu widzenia nie jest prawdopodobne by jeszcze żył. Prawdopodobnie zmarł w wyniku deterioracji wysokościowej – wycieńczenia wysokością na co składają się przede wszystkim niedotlenienie wysokościowe, wychłodzenie organizmu oraz odwodnienie.

Wobec powyższego organizowanie ponownej akcji ratunkowej nie ma racji bytu i byłoby niepotrzebnym i nieuzasadnionym narażaniem członków ekipy ratunkowej na zagrożenia zdrowia i życia związane z pobytem na wysokościach ekstremalnych w sezonie zimowym. Prowadzenie akcji poszukiwawczej przy wykorzystaniu zasobów ludzkich na górze również nie jest w tym momencie uzasadnione.

Robert Szymczak